



Pilna ewakuacja w Nysie. W dotkniętym powodzią mieście jest rodzina pochodząca z Ławy

data aktualizacji: 2024.09.16



Czego najbardziej brakuje ludziom w dotkniętej kataklizmem powodzi Nysie? Jak mówi pochodząca z Ławy Agnieszka Złotowska - przede wszystkim pełnej informacji i skutecznego przywództwa.

Kobieta wraz z mężem Michałem, z pochodzenia również ławianinem, mieszka w Nysie już od około 20 lat. Tutaj urodziły się ich dzieci. Teraz całą rodziną na własne oczy oglądają tragedię powodzi.

Niosąca zniszczenie woda wdarła się do ponad 40-tysięcznej Nysy już w niedzielę po tym, jak w Stroniu Śląskim doszło do pęknięcia tamy. W drugim z wymienionych miast potężna fala powodziowa burzyła budynki; urokliwe turystyczne miasteczko zostało zdewastowane. Nyskie ulice i budynki także znalazły się pod wodą, a życie mieszkańców zostało sparaliżowane.

- Centrum Nysy zostało odcięte od świata. Mały dopływ Nysy zmienił się w rwącą rzekę. Utknął w niej wóz OSP. Byliśmy świadkami, jak strażaków ratowało wojsko - to wpis Tygodnika Podhalańskiego, ilustrujący grozę kataklizmu w stolicy powiatu nyskiego.

Niestety - chociaż wczorajsza woda opadła - to jeszcze nie koniec.

- W mieście wyją teraz syreny - powiedziała nam dziś przed 16:00 Agnieszka Złotowska, z pochodzenia iławianka, nysanka od około dwóch dekad. - Jest to sygnał do natychmiastowego powrotu do domu i ostrzeżenie, że do miasta zmierza kolejna fala powodziowa. Mamy informacje o tym, że jeden ze zbiorników retencyjnych został uszkodzony i woda znów płynie na Nyse.

Według dzisiejszej informacji Radia Opole pękł zbiornik retencyjny Topola w rejonie wsi Kozielno na Nysie Kłodzkiej i woda płynie w sposób niekontrolowany, grożąc zalaniem okolicznych terenów.

- Bazujemy na mediach społecznościowych, sygnałach od znajomych i przyjaciół. Informacji z oficjalnych źródeł jest mało i są one niepełne. Brakuje skutecznej komunikacji z mieszkańcami - mówi pani Agnieszka. - Mieszkańcom brakuje wsparcia, brakuje opiekuna. Szerzy się dezinformacja, trzeba korzystać z bardzo wielu różnych źródeł, żeby wiedzieć, co tak naprawdę się dzieje.

O każdym z miast, które zostały w ten weekend dotknięte kataklizmem powodzi, było głośno - o Nysie w sposób szczególny ze względu na to, że pojawiają się kontrowersje związane ze zrzutami wody z Jeziora Nyskiego, a także dlatego, że pod wodą znalazł się nawet tutejszy powiatowy szpital. Nie ewakuować w porę nawet tak strategicznego z punktu widzenia bezpieczeństwa mieszkańców obiektu - to był dla wielu z nas prawdziwy szok. Telewizja i internauci transmitowali, jak pacjenci są ratowani z zalanego szpitala i ewakuowani łodziami.

- W mediach społecznościowych jest głośne nagranie, na którym widać, jak do szpitala przez drzwi wdziera się woda. To były chwile, personel był bezsilny, nie mogli nic zrobić - mówi Agnieszka Złotowska.

Bezpośrednio z nyską służbą zdrowia związany jest jej mąż, Michał Złotowski, z pochodzenia również ławianin, z zawodu: ratownik medyczny. Podczas gdy pani Agnieszka pracuje dziś zdalnie, on jest w szpitalu.

- Sytuacja jest bardzo trudna. Szpital poniósł niestety duże straty. Tomograf, wiele innego bardzo potrzebnego i kosztownego sprzętu medycznego znajdowało się na zalanym parterze - mówi kobieta.

Nasi "nyscy ławianie" są na szczęście bezpieczni. Mieszkają na wzgórzu po lewej stronie rzeki, powyżej poziomu tafli jeziora. Woda tutaj nie dotarła i najprawdopodobniej nie dotrze.

Jednak oni również wraz z całym miastem przeżywają tragedię powodzi.

- Nysa jest pogrążona w chaosie, a mieszkańcom towarzyszy strach o najbliższą, niepewną przyszłość - mówi pani Agnieszka. - Nie ma precyzyjnych informacji, kiedy nowa fala powodziowa może dotrzeć do miasta, jaka jest skala tego zagrożenia, które dokładniej części miasta są zagrożone. Informacje są ogólnikowe, niepełne, a to tylko potęguje strach.

Gdy miasto jest zalane, wyzwaniem stają się najprostsze sprawy.

- My mamy w domu bieżącą wodę, ale niżej doszło do awarii przepompowni i wiem, że wielu mieszkańców tej wody nie ma i szuka jej - opowiada kobieta. - Brakuje informacji i wskazówek dotyczących tych najbardziej przyziemnych spraw: gdzie można kupić wodę, chleb, który sklep jest otwarty. Wczoraj, gdy mieszkańców wezwano do ewakuacji, nie wskazano

punktów tej ewakuacji - gdzie ludzie mają się udać.

Wiadomo też, że przemieszczanie się po mieście nastrocza ogromnych trudności.

- Oba znajdujące się w mieście mosty przez rzekę zostały zamknięte. Nie są na szczęście zerwane, chociaż widać, że jeden został naruszony. W tej chwili trudno powiedzieć, jak poważne są te uszkodzenia. Można też szukać przeprawy przez rzekę obwodnicą albo na terenach bardziej oddalonych od miasta - mówi pani Agnieszka. - Ja akurat jestem z dziećmi w domu. Szkoły, przedszkola, wszystko jest teraz zamknięte.

Nysa w wielkiej niepewności czeka na możliwą kolejną falę powodzi. Mieszkańcy na pewno wiedzą, że najważniejsze to chronić zdrowie i życie i okazać solidarność. Minionej nocy ratownicy znaleźli ciało miejscowego chirurga, wcześniej na terenie powiatu w zalanym budynku ujawniono zwłoki kobiety. Powódź zabiera dobytek życia, ale przede wszystkim może zabrać życie.

Dla portalu Info Iława: Marta Chwałek.

Zalany szpital w Nysie na zdjęciu wykonanym wczoraj około godziny 17:00. Tutaj pracuje Michał Złotowski - z pochodzenia iławianin, z zawodu: ratownik medyczny.



EDIT

Około godziny 16:30, krótko po tym, jak skończyliśmy rozmawiać z panią Agnieszką, Burmistrz Nysy Kordian Kolbiarz zarządził ewakuację miasta. **"Co prawda nie naszego brzegu, ale jest strasznie"** - mówi nasza rozmówczyni.

Nysie grozi przerwanie wału rzeki Nysy Kłodzkiej przy ul. Wyspiańskiego.

- Sytuacja może potoczyć się w najgorszym kierunku, w najgorszą stronę, czyli przebicie wału i ta fala pójdzie w kierunku miasta. Bardzo proszę, ewakuujcie siebie, swoich bliskich. Fala może być kilkumetrowa, to oznacza, że możemy mieć zalane całe miasto - powiedział burmistrz.

Służby podejmują jeszcze próby ratowania wału. Ewakuowana jest prawobrzeżna część Nysy.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/75860-pilna-ewakuacja-w-nysie-w-dotknietym-powodzia-miescie-jest-rodzina-poch>

odzaca-z-ilawy